NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACIE

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr. 34 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 27 sierpnia 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

List otwarty
do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Dra Wincentego Tymienieckiego w Łodzi.

(Niniejszy list, który otrzymaliśmy od grona chrzecijańskich obywateli·m. Łodzi, a którego odpis zaopatrzony 560 podpisami, przesłany został na ręce J. Eksc. Ks. Biskupa dra Winc. Tymienieckiego w Łodzi, zamieszczamy na łamach naszego pisma, biorąc po uwagę zbyt liczne wypadki popierania żydów z krzywdą dla swoich, przez jednostki stanu duchownego, jakie ostatnio zachodzą na terenie całego kraju. Te rzucające się w oczy fakty, muszą razić każdego dobrego chrześcijanina, kochającego swą Ojczyznę i dbającego o Jej przyszłość Polaka. Dlatego też wyliczenie w nin. liście szeregu nazwisk księży z Diec. łódzkiej otwarcie popierających żydów, powinno być przestrogą dla innych, aby i oni nie znaleźli się na liście na piętnowanych. Red.)

Od końca ubiegłego stulecia robota masonerji i komunizmu robi ogromne postępy.

Przed wojną już, robota masonerji rozsadzała we Włoszech „w Stolicy Ojca Świętego" całe Królestwo Włoskie, gdyż specjalnie silnie starano się twierdzę Katolicyzmu rozkruszyć.

W czasie wojny komuniści - żydzi i ich pachołki doprowadzili do najstraszniejszego, jakie sobie wyobrazić można, rozgromienia cesarsko - biurokratycznej Rosji. Nie oszczędzili żadnej z praktykowanych w Rosji religji. Burzyli i dalej burzą świątynie, męczą i mordują bez litości księży, popów i cały naród.

Z rozległych obszarów Rosji stworzono jedną wielką dolinę bezgranicznej rozpaczy i nędzy i szerzy się w dalszym ciągu straszną zgniliznę moralną i fizyczną, zapomocą bezprzykładnego terroru. Każdy moralnie i po chrześcijańsku myślący człowiek ze zgrozą dowiaduje się o cierpieniach miljonów ludzi. Nieludzki ten system trwa już 16 lat i nie widać jego końca. Rządy bolszewików można porównać tylko do rządów antychrysta.

Zło szerzy się jednak nietylko w samej Rosji. I w Meksyku wprowadzono kilka lat temu system prześladowania religji katolickiej. Po kilkunastoletnich ciężkich warunkach dla ludności i kapłaństwa katolickiego nadszedł okres lekkiej folgi. Prześladowania religji katolickiej trwają jednakże dalej, w nieco tylko łagodniejszej formie.

Od czasu zniesienia monarchji w Hiszpanji i zagarnięciu rządów przez masonerję i tam rozpoczęła się robota systemem bolszewicko - żydowskim. Rabują, grabią, niszczą i palą katolickie świątynie, domy Boże, pałace biskupie, seminarja duchowne, szkoły i ochrony katolickie, jako miejsca szerzenia wiary chrześcijańskiej i obozu przeciwko robocie żydów i komunistów.

Widzimy więc, że wróg nie śpi, a działa coraz energiczniej i z coraz lepszym skutkiem. I u nas robota rozkładowa idzie szerokim frontem. Przykładów na to nie trzeba przytaczać i każdy trzeźwo patrzący człowiek widzi to dobrze.

Jakie przyczyny ułatwiają tym rozkładowym czynnikom robotę?

Niedostateczne utrwalone w całym narodzie naszym, zasady moralne, skutkiem czego wytwarza się w kraju dezorganizacja w państwowych zasadach moralnych, duchowych i prawnych. Rezultatem tego jest chaos w pojęciach o prawach i obowiązkach tak rządzących jak i rządzonych.

Z powyższego wynikają trapiące nas bolączki, jak niezgoda w narodzie, o którą musi być trudno w takich warunkach, gdy narzucają się siłą narodowi ludzie, którzy tylko swoje i swoich najbliższych interesy mają na oku, a narodowi dają jałmużnę w postaci papierowej opieki, która, w miejsce wytworzenia warunków dających obywatelowi możności pracowania i dostatecznego zarobku na utrzymanie dla siebie i swoich rodzin, dapje im zapomogi, zasiłki i opiekę lekarską, ale wszystko to w takiej postaci, że za dużo jest, aby umrzeć, a za mało aby żyć. Z powodu niewłaściwego ujęcia tej sprawy demoralizuje się rzesze ludzi, odzwyczajając ich od pracy i wpajając w naród rozumowanie, że bez pracy również żyć można, a stopa życiowa zależną jest tylko od odpowiedniego postawienia żądań.

Brak pracy wytworzony przez wadliwe prawodawstwo biurokratyczne, robotnicze i podatkowe wytwarza okropną nędzę, która doprowadza mniej wytrwałe jednostki i grupy ludzi do moralnego i fizycznego upadku, a wielu do samobójstwa. A mimo tak smutnych warunków, wynikających z braku pracy dla setek tysięcy naszych braci, egzystuje w kraju naszym w dobrobycie miljonowa falanga pasorzytów - żydów, którzy tylko w bardzo drobnym rozmiarze dotknięci są trapiącemi nas klęskami.

Jakież są przyczyny, że żydzi tak stosunkowo lekko dotknięci są u nas klęskami, które nas trapią i do rozpaczy do prowadzają:

1) Solidarność żydowska.

2) Niepoczuwanie się przez żydów do obowiązku wobec kraju.

3) Nieliczenie się ich absolutnie z jakimkolwiek sumieniem, lub etyką, wobec nas chrześcijan, a odwrotnie, przez krętactwa, oszustwa i złodziejstwa, wywłaszczanie nas z resztek posiadanego mienia i sił, tuczenie się naszym potem i krwią.

Gdy inne narody — jak Niemcy, mający pomiędzy sobą dziesiątki razy mniej pasorzytów - żydów, poznali się na ich wartości obywatelskiej i starają

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

się ich wyzbyć, a pozostałych ograniczyć w prawach i **przymusić** do obowiązków. — u nas o tem się oficjalnie absolutnie nie myśli, a co gorsza, przyjmuje się wyrzuconych stamtąd żydów z otwartemi ramionami i **ochrania** się ich przez naszą całą administrację, aby im się broń Boże coś złego nie stało. Nic dziwnego, że już głoszą, że jeżeli im Polska dopomoże utworzyć Judeo-Polskę, to i Polakom i żydom będzie dobrze.

Naturalnem jest, że wobec ogromnych rzesz tych pasożytów, zajętych w rzemiośle, handlu, przemyśle, w zawodach wyzwolonych: **jak lekarskim,** inżynierskim, adwokackim, w administracji państwowej, popierając się wzajemnie, pracując **zwarcie** przeciwko nam, dochodzą do potęgi i wypierają nas na każdem polu.

Stąd właśnie **pochodzi ten zastraszający brak pracy dla naszych robotników, rzemieślników, oficjalistów i zawodów wyzwolonych, takie straszne zubożenie rzemieślników i kupców chrześcijańskich.**

Mniej by to było bolesnem, gdyby takie poparcie znaleźli żydzi tylko w sferach im sprzyjających, wśród otumanionych prostaków i t. zw. szabesgojów, ale smutniejsze jest, że i wśród naszych przywódców duchowych, pasożyty te i prześladowcy religji i ludu polskiego, mają szerokie poparcie. Abyśmy nie byli posądzonymi o gołosłowność, podajemy cały szereg **sprawdzonych** faktów, dowodzących słuszności naszych zarzutów:

1) Odnowienie **mieszkania Wiel. Ks. Biskupa sufr. Tomczaka,** powierzono **firmie żydowskiej Opoczyński,** u którego sam Biskup Sufragan wybierał tapety. Pogarsza **sytuację fakt,** że pomimo interwencji **rzemieślników** chrześcijan o przerwanie pracy przez przedsiębiorcę żyda, po krótkiej przerwie i usunięciu się manifestantów, pozwolono żydowi roboty wykończyć. Tenże sam Ks. Biskup Tomczak leczył i plombował zęby u żyda Ritta, **za co zapłacił** podobno aż 2.000 złotych. Czy nie **powinien** to był zrobić chrześcijanin katolik.

Do nas po pieniądze, a z robotą i pieniędzmi — do żyda.

2) Dalej oddano roboty tynkarskie **przy pałacu biskupim** znów innowiercom i hakatystom firmie **„Jeger i Milnikiel“.**

3) Roboty malarskie **w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej** również oddano **żydowi Opoczyńskiemu.** Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że po wykończeniu robót ks. Prałat Kaczyński, złożył z **ambony publiczne podziękowanie** za wykonane roboty Opoczyńskiemu.

4) W kościele św. Krzyża, ksiądz prałat Bączek zamówił figurę Matki Boskiej z Lourdes u żyda Lubelskiego.

5) Przez tego samego **ks. prałata** Bączka, który nie znalazł **rzeźbiarza** chrześcijańskiego, pokrzywdzony **został,** z wiedzą Kurji Biskupiej, **malarz za** roboty malarskie **w kościele, na kilka** tysięcy rubli. Drugi raz **tenże sam** Józef Pfeiffer, pokrzywdzony został przez ks. Bączka za **wewnętrzne roboty** malarskie w kościele na **kilka tyсięcy** złotych. Pan J. Pfeiffer, znany **jest jako** jeden z najzdolniejszych **malarzy** w Łodzi. Pomimo wieloletniego **upominania** się o swoją należność, **nie otrzymał jej,** a ponieważ krępował się **wystąpić na** drogę sądową, gdyż nie **chciał publicznie** przed sąd ciągnąć Kościół Katolicki i jego sługi, czeka do dziś dnia **naprózno na** załatwienie tej sprawy, a sam cierpi biedę.

6) Tenże sam **ks. Prałat Bączek** za odświeżenie kościoła św. Krzyża zastosował wobec firmy **Dołoszyński** ten sam system regulowania **rachunków** za roboty malarskie w **sumie kilku** tysięcy złotych, Dołoszyński jednakże mniej delikatny i cierpliwy, wystąpił na drogę sądową, uzyskał wyrok i sumę swoją odebrał.

7) Przy budującym się **kościele na Kozinach,** lwią część robót **wykonali żydzi.** Na budowę ochrony **ks. Szymanowski** kupił **cegłę u żyda.**

8) Przy budowie **kościoła na Dołach, ks. Bernardyn** kupował **potrzebne** dla kościoła **farby u żyda.**

U Ś-go Franciszka i Opatrzności Boskiej żydzi również wykonywali niektóre roboty.

10) Do zrobienia zdjęć wnętrza **Katedry Św. Stanisława Kostki,** wezwano fotografa **żyda Icka Lewkowicza,** ul. Zamenhofa Nr. 1. Na zapytanie jednego z księży o pochodzeniu fotografa Icka Lewkowicza, tenże oświadczył, że jest Polakiem wyznania mojżeszowego, co owemu księdzu powinno było wystarczyć na wyjaśnienie kto jest Icek Lewkowicz.

11) U tego samego Icka Lewkowicza fotografowali się **ks. prałat Siennicki,** prezes Akcji Katolickiej **ks. Nowicki, oraz wielu innych księży i kleryków.**

12) **Ks. prałat Bączek** fotografował się w zakładzie **żydowskim A. B. C.** ul. Przejazd 1, właściciel Arbus. W dowód prawdziwości twierdzenia, załączamy dwie **fotografje.**

13) **Ks. prałat Burakowski** fotografował się u żyda Lewkowicza, ul. 11-go Listopada 2.

14) W zakładzie fotograficznym Tennenbluma, ul. Andrzeja 17 fotografował się jeden z **księży w grupie** ze sztandarem, **na którym jest wizerunek Matki Boskiej.**

15) Zakład fotograficzny „London“, Pomorska 5—7, którego właścicielem jest żyd Ginsburg ma na wystawie **fotografję księdza. Czy jest to do** pomyślenia, żeby choć jeden z chrześcijańskich zakładów fotograficznych miał kiedykolwiek żyda rabina za klijenta. W sprawach powyższych Cech fotografów kilkatrotnie interwenjował w Kurji, jednak dotąd bezowocnie.

16) **Ks. prałat Pyszyński** z parafji N. M. P. w Łodzi, przez policję usunął z pod kościoła kramarzy chrześcijańskich z obrazami świętych, ale żydów prowadzących handel przysmakami żydowskimi nie usunięto. Handlują żydzi wodą sodową, prawie obok wielkich drzwi i to nawet w niedzielę i święta.

17) **Ks. Maluga,** proboszcz parafji Dmosin, **wydzierżawił ogród żydowi** itd.

Zebraliśmy tylko niektóre fakty, a przecież takich faktów jest bardzo dużo jeszcze.

Jako przeciwieństwo do powyższych faktów stwierdzono, że przy odnowieniu ostatnio bóżnicy, zatrudnieni byli sami rzemieślnicy żydowscy. Nie dało się wogóle zauważyć, żeby przy jakiejkolwiek budowie lub odnowieniu bóżnicy, mieszkania rabinów, lub pomieszczeń dla zarządów gmin żydowskich mógłby kiedykolwiek otrzymać zajęcie przedsiębiorca chrześcijanin. Tam dostęp mają tylko i wyłącznie żydzi. Widzimy więc z tego, że przez nasze Władze Duchowne jesteśmy nietylko opuszczeni ale i pomijani, na korzyść żydów, gdzie byłaby dla nas jaka praca w świątyniach naszych, mieszkań dla księży i księży biskupów.

Nie zapomina się natomiast wciąż kołatać do naszej kieszeni po datki na budowę i utrzymanie kościołów oraz na inne potrzeby. Zapomina się również, że przecież różnego rodzaju opłaty za chrzty, zapowiedzi, śluby, pogrzeby i Msze Święte również od nas tylko pochodzą.

Jak ciężko te pieniądze są zapracowane może świadczyć nędza w jakiej żyjemy. I te ciężko przez nas zapracowane pieniądze dane na potrzeby kościoła i świątyń naszych, wędrują przez ręce naszych przywódców duchowych do rąk naszych największych ciemiężycieli i prześladowców — żydów.

Gdzie się podział patrjotyzm naszych biskupów i księży, znanych z historji — jak ks. Skarga, Staszyc i całe szeregi innych, gdzie się podzieli księża patrjoci i męczennicy za wiarę i ojczyznę z czasów prześladowania i męczenia nas przez najeźdźców, w czasie naszej 150-ej niewoli?!

Czy patrjotyzm wśród księży, który podtrzymywał w narodzie, w ciągu 150 lat niewoli, ufność w miłosierdzie Boże zupełnie zaginął, po tak krótkim trwaniu nowo-wskrzeszonej Ojczyzny?!

O tym wszystkim zdaje się większość duchowieństwa zapomina, ku zgorszeniu naszemu. Zapomina również duchowieństwo nasze o tem, jakie skutki musi przynieść takie postępowanie w opuszczeniu swoich obowiązków, względnie **swoich rodaków.**

Wyżej opisane postępowanie musi ostudzić zapał nasz do religji, osłabia wiarę naszą, a plony z tego zbiera żydowski komunizm.

Falangi komunizmu rosną jak grzyby po deszczu i powiększają się kosztem naszego stanu liczebnego.

Zły przykład, ogólna nędza, obietnice i łgarstwa żydowskie robią swoje.

Takie to skutki podobne postępowanie za sobą pociąga. A co się stanie, gdy naród opuszczony przez wszystkich i zrozpaczony odwróci się od wiary ojców swoich i przejdzie do obozu przeciwnego. Wtedy i słowa Wasze i armaty i karabiny rządowe nie pomogą. Aby więc zapobiec dalszemu pogorszeniu się stosunków pomiędzy Kościołem a narodem — żądamy **zmiany systemu.**

Przypuszczamy, że o obowiązkach pod tym względem nie będziemy potrzebowali powtórnie przypominać, gdyż czasu na to niewiele pozostało.

Musi między nami zapanować jedność i wzajemne zrozumienie się, w przeciwnym wypadku i my i Wy nie ujdziemy swemu losowi.

Mając przed oczyma tę grozę, my niżej podpisani synowie naszego Kościoła Katolickiego, zwracamy się do Waszej Ekscelencji o przyjęcie powyższego pod szczególną uwagę i poczynienie odpowiednich zarządzeń.

(560 podpisów.)

Ważny głos z Hiszpanji o kryzysie duchowym.

Nowy Prymas Hiszpanji i **arcybiskup** Toledo, ks. dr. Goma, wydał swój pierwszy (na tym urzędzie) list pasterski, który oczekiwany **był z niecierpliwością** nietylko w kraju, lecz i poza granicami Hiszpanji, tembardziej, że arcybiskup Goma uważany jest za jednego z najwybitniejszych **teologów hiszpańskich.**

List ma charakterystyczny tytuł: „Horas graves“ (Groźne godziny) i z niezwykłą powagą oraz owartością analizuje zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne przyczyny **kryzysu duchowego,** który przeżywa obecnie Hiszpanja.

„Trudności wszelkiego rodzaju — pisze dostojny autor tego orędzia — otaczają nas ze wszystkich stron nietylko na polu religijnem, lecz także na terenie politycznym, społecznym i ekonomicznym. **Ale wszystkie te trudności spowodowane zostały przez prześladowanie religijne.** Gdy podkopuje się religję jakiegoś narodu, wówczas wywołuje się rewolucję, która zagraża życiu tego narodu.. A na to właśnie władza publiczna w Hiszpanji poważyła się ze zdumiewającą zuchwałością“.

Do zewnętrznych przyczyn kryzysu arcybiskup dr. Goma zalicza w pierwszym rzędzie pracę **szatana,** następnie **masonerję,** tę „sprawczynię i tajną sprężynę wszelkich **rewolucyj,** a w szczególności hiszpańskich“, a dalej nieokiełznany **intelektualizm, laicyzm** polityczny i wreszcie **socjalizm z jego** materjalistyczną koncepcją życia i historji.

Za wewnętrzne przyczyny tego smutnego stanu, w jakim obecnie znajduje się Kościół w **Hiszpanji Prymas** uważa **obojętność religijną, brak** prawdziwej bojaźni Bożej i opieszałość katolików hiszpańskich. Z całym naciskiem zwraca on uwagę na to, że katolik nie może dzielić swej osobowości na: chrześcijanina i obywatela państwa.

W zakończeniu arcybiskup Goma wskazuje środki, jakich użyć muszą katolicy hiszpańscy, **by położyć** wreszcie kres temu stanowi niewoli, w którym znalazł się Kościół. List pasterski mówi o miłości do Kościoła i do Ojczyzny oraz o poszanowaniu ustaw, co jednak nie jest równoznaczne z tem, by trzeba było przestrzegać ustaw, które są w rażącej sprzeczności z prawami Boga i Jego Kościoła. Jako prawdziwą krucjatę naszych czasów określa ks. Prymas Goma „Akcję katolicką“.

(Hen).

—:O:—

Hitler, Goebels i Streicher o żydach

Wyrażone tu poglądy trzech potentatów obecnego regim'eu w Niemczech wyrażają dobitnie stanowisko hitleryzmu w sprawie żydowskiej.

Słowa Hitlera.

Hitler w swej **książce** pt.: „Mein Kampf“ m. in. takie wypowiada poglądy swe w tej sprawie:

— Jeśli nawet zmysł samozachowawczy narodu żydowskiego nie jest mniejszy, ale nawet silniejszy, niż innych narodów, a jego zdolności umysłowe łacno sprawiają wrażenie, że dorównywa on umysłowo **poziomowi innych** ras, brak mu jednak tej **właściwości** istotnej każdego narodu cywilizowanego (str. 330).

— Żyd nigdy nie był koczownikiem, lecz raczej pasorzytem, tkwiącym na ciele innych narodów. To, że musiał często opuszczać kraj, w którym bytował, nie wynikało z jego woli, lecz był do tego zmuszony, gdyż naród, który go przyjął, oszukany przezeń, wyruczał go. Rozpościeranie się jest właściwą wspólną wszelkich pasożytów, więc i żyd szuka zawsze nowym ziem żywiących dla swej rasy (str. 334).

— Posuwając z jednej strony do ostatecznych następstw eksploatację kapitalistyczną, żyd gra, z drugiej strony, na kartę ofiary swego własnego ducha i staje się wkrótce przywódcą walki prowadzonej przeciw sobie samemu, jako kapitaliście. Oczywiście trzeba brać tylko w znaczeniu obrazowem wyrażenie: przeciw sobie samemu. W rzeczywistości bowiem **wielki ten** mistrz kłamstwa zna sztukę **przedstawiania** siebie samego jako niewinnego, a zwalania odpowiedzialności na innych (str. 349).

— Tylko głęboka znajomość żydostwa daje klucz do zrozumienia zamierzeń tajnych i przez to właśnie rzeczywistych socjal - demokracji (str. 54).

„I pchła jest stworzeniem, lecz stworzeniem nieużytecznem".

Dr. Józef Goebbels obecny minister propagandy Rzeszy, wypowiedział swe poglądy na sprawę żydowską przedewszystkiem w następujących dziesięciu punktach:

1. Nie można walczyć z żydem w sposób pozytywny. Żyd jest czynnikiem negatywnym. Winien on być skreślony z rachunków niemieckich, bo inaczej zawsze będzie w nie wprowadzał błąd.

2. Nie można dyskutować z żydem o sprawie żydowskiej, bo niepodobna przekonać kogokolwiek, że ma się prawo i obowiązek powiesić go.

3. W walce nie należy udzielać żydowi środków, których się udziela uczciwemu przeciwnikowi, bo on takim nie jest.

4. Żyd nie ma prawa głosu w sprawach niemieckich, gdyż jest to tylko cudzoziemiec, który korzysta u nas jedynie z praw gościnności, nadużywając ich we wszystkich bez wyjątku wypadkach.

5. Rzekoma moralność żyda nie jest moralnością. Jest to tylko wprowadzenie w sztukę oszukiwania. Dlatego też żyd nie ma prawa do opieki ze strony sądownictwa.

6. Żyd nie jest inteligentniejszy od nas, lecz tylko sprytniejszy i chytrzejszy. System jego nie może być złamany sposobami ekonomicznemi, bo na gruncie ekonomicznym walczy on bronią zupełnie inną niż nasza. Może on być złamany tylko sposobami politycznemi.

7. Żyd nie może obrazić Niemca, a oszczerstwa żydowskie stanowią herb szlachectwa dla antysemity niemieckiego.

8. Wartość Niemca lub ruchu niemieckiego jest w stosunku prostym do jego wrogiego wobec żydów stanowiska. Być wystawionym na ataki ze strony żydów jest dobrem świadectwem. Kto nie jest ścigany przez żydów, lub doznaje nawet ich pochwał, jest człowiekiem niepożytecznym lub szkodliwym.

9. Żyd patrzy na zagadnienia niemieckie ze stanowiska żydowskiego i dlatego w przeważnej ilości wypadków mówi nie prawdę.

10. Trzeba być za antysemityzmem lub przeciw. Ktokolwiek oszczędza żydów, popełnia zbrodnię wobec swego narodu. Antysemityzm jest sprawą czystości osobistej.

W innej książce mówi dr. Goebbels:

— Gdybyśmy byli tylko antysemitami, byłoby to w 20-tym wieku stanowiskiem przestarzałem. Ale jesteśmy także socjalistami. Obie te rzeczy idą dla nas w parze. Socjalizm, tj. wolność proletarjatu niemieckiego i także narodu niemieckiego, może być zdobyty tylko przeciw żydom. Dlatego, że pragniemy wolności niemieckiej, musimy być antysemitami. Niewątpliwie, żyd także jest człowiekiem, a nikt z nas nigdy nie twierdził inaczej. Ale i pchła jest stworzeniem, lecz nie jest stworzeniem pożytecznem. Skoro zaś nie jest stworzeniem pożytecznem, nie mamy w swem sumieniu obowiązku chronienia jej i żywienia, by nas kłuła i dokuczała nam, ale mamy obowiązek uczynienia jej nie szkodliwą. Tak samo jest z żydami.

Żydzi w Niemczech na prawach cudzoziemców

Juljus Streicher, przyjaciel Hitlera, postawiony został przez niego na czele bojkotu żydów w marcu br. i działalności przeciw żydom. Pismo duńskie „Dagens Nyheder" ogłasza rozmowę swego współpracownika ze Streicherem, która miała brzmieć tak:

— Co w gruncie rzeczy rozumie Pan przez Aryjczyków?

— Musiałbym wyłożyć dzieje swastyki co zawiodłoby nas daleko. Wszędzie, gdzie napotyka się, nawet wśród ras innych niż biała, ślady cywilizacji odnajduje się również swastykę, znak ludzi białych, a w szczególności Germanów. Dowodzi to, że Germanowie wszędzie nieśli kulturę. Nawet cywilizacja chińska stworzona była przez Germanów, jak pozwalają odgadnąć niektóre obrazy pierwotne tych odległych czasów. Germanowie ci byli dobrymi wojownikami. Wszędzie zostawali wodzami nowego swego środowiska. Ci pierwotni Germanowie pochodzili z Niemiec północnych i ze Skandynawji. Niestety w ciągu swych zdobywczych wypraw zbytnio się pomieszali z innemi rasami, skąd pewna dekadencja. W Anglji, we Włoszech, we Francji, gdzie ci ludzie jasnowłosi z oczyma niebieskiemi...

— Czy to Aryjczycy?

— Nie, to Germanowie. Ale niema już czystych Germanów. Naogół wszyscy ci ludzie biali są Aryjczykami, z wyjątkiem Rosjan, którzy są przeważnie Mongołami...

— Więc w Niemczech wszyscy są Aryjczykami, prócz Żydów?

— Żydzi nie są rasą, krew ich jest różnolitą mieszaniną.

— Co chcecie zrobić z żydami? Czy wytępić ich? Czy wypędzić?

— Ani jedno, ani drugie, ale tylko pozbawić ich praw obywateli. Żydzi u nas będą musieli zostać znowu cudzoziemcami, przybyszami, bez prawa mieszania się do naszego życia narodowego.

— Ile żydów maltretowano w Niemczech?

— O ile ja wiem, ani jednego. Niech uczciwie zajmują się swym handlem, a nikt nie będzie ich niepokoił. Jeśli jednak żyd w Niemczech pokaże się na ulicy z białą dziewczyną, nasi szturmowcy nie będą się krępowali w pokazaniu mu, że to nie wychodzi na dobro...

— Czy przygotowuje się prawa specjalne dla żydów?

— Pod tym względem wiele rzeczy jest jeszcze w zawieszeniu. Niewątpliwie żydzi będą pozbawieni wszelkich praw obywatelskich, jak jest słusznie i ludzko celem ochrony naszego narodu przed zgubnym wpływem Izraela...

—o:—:o—

Głosy wielkich myślicieli o żydach.

Wielu ludzi z pośród społeczeństwa doszło do przekonania na podstawie historji i doświadczenia życiowego, że żydostwo jest zgubą każdego uczciwego, na podstawach moralnych i prawnych opartego narodu. I ci właśnie ludzie kierując się miłością swego narodu starają się zmniejszyć wpływ żydów na życie danego organizmu społecznego. Nie nienawiść rasowa, ale dobro o własny naród kieruje ich pracą. Oby zasięg o takim prokroju ludzi rozszerzył się jaknajdalej wśród społeczeństwa.

Ludzie, którzy trzęśli Europą, ludzie — myśliciele, duchy wolnomyślne świata poznali wartość żydostwa i wypowiadali wielce znamienne swoje myśli. Zapoznajemy się z niemi:

Cesarz Napoleon nazwał żydów „spodloną do wszelkiego łajdactwa zdolną narodowością. Całe wsie wydarli żydzi prawnym mieszkańcom, oni wprowadzili z powrotem poddaństwo. Oni są prawdziwą gromadą kruków."

Cesarzowa Marja Teresa mówiła: „Nie znam gorszej zarazy dla państwa, jak tę narodowość, która przez oszustwo i lichwę puszcza uczciwych ludz o kiju żebraczym".

Bismark powiedział: „Gdybym jako reprezentant uświęconego majestatu króla, miał przed oczyma żyda, to muszę przyznać, że czułbym się bardzo przygnębiony, opuściłaby mię ochota i proste poczucie godności, z jakiem obecnie spełniam moje obowiązki względem państwa..."

Marcin Luther oświadczył, że „Żydzi są najbardziej chciwym krwi i zemsty narodem pod słońcem".

Wielki poeta niemiecki **Goethe** pisał: „...sie haben einen Glauben, der berichtigt die Fremden zu berauben" („oni mają jedną wiarę, która ich uprawnia do ograbienia obcych").

Kant nazwał żydów „narodem oszustów".

Głęboką i trafną myśl wypowiedział **Voltaire**: „Żydzi nie są czem innem, jak tylko barbarzyńskim narodem, który najbrudniejszą chciwość złączył z najobrzydliwszym zabobonem i najżarliwszą nienawiścią względem wszystkich narodów, które ich znoszą, a na których się wzbogacają".

Wielki muzyk **Ryszard Wagner** określił, że „Żyd jest plastycznym demonen upadku ludzkości w swej triumfującej pewności".

Franciszek Liszt tak ich charakteryzuje: „Żydzi, którzy chcą wiecznie zyskiwać, nie zadawalniali się nigdy uprawą roli. Korzyści jakie daje rola, są dla nich za moralne, powolne i za umiarkowane 2—3 procent. „Naród Boży" musi przecież otrzymać 300—400 procent, ażeby móc w krytycznym momencie front stawić i posiadać przytem dostatecznie metalu, dla wprowadzenia w błąd obrabowanych. — Przyjdzie chwila, kiedy wszystkie chrześcijańskie narody poznają, że kwestja: czy żydów pozostawić czy wygnać, jest kwestją śmierci lub życia, zdrowia lub ciągłej choroby, kwestją społecznego spokoju lub stałej gorączki..."

Filozof niemiecki **Herder** powiedział: „Lud Boży" jest od tysięcy lat pasożytem na organizmach innych narodów, plemieniem chytrych pośredników, które nigdy nie tęskni za własną czcią, ani za własną ojczyzną".

Myśli powyższe chyba dosadnie świadczą, jak wielką chorobą społeczeństwa jest żydostwo. Społeczeństwo powinno przejrzeć na oczy i zrozumieć, że chorobie tej należy zapobiec.

Wszak z pośród żydów wywodzą się agitatorzy komunistyczni, wywrotowcy dążący do strajków, knowań przeciw Państwu. Wszak oni uprawiają szpiegostwo, oni usuwają się od służby wojskowej, oni fałszują pieniądze, oni oczerniają nas zagranicą. Oni uprawiają niecny handel żywym towarem. **Brudy życia** ich udziałem, boć Bogiem **ich pieniądz.** Wszystkiego się podejmą dla pieniądza, pozbawieni czci i honoru.

Ich zatem postępowanie powinno w nas zbudzić samopoczucie spójni społecznej. Powinniśmy temu zmaterjalizowanemu wrogo usposobionemu do państwa czynnikowi wypowiedzieć walkę w imię całości i dobra państwa naszego, a zgodną podać dłoń tym żydom, którzy będą przypomnieniem i wiernym obrazem Mickiewiczowskiego Jankla lub bohaterskiego Berka Joselowicza. Niestety tacy należą do rzadkości...

emt.

——0——

Dokument chamstwa i przewrotności żydowskiej.

Skandal na scenie polskiego teatru.

Ze zgrozą obserwujemy, jak żydostwo wdziera się całą siłą we wszystkie niemal dziedziny naszego życia. Nie jest wolne od wpływów żydowskich i nasze życie kulturalne, ba, w tę dziedzinę zdołali żydzi wedrzeć się już na dobre. Oni zarażają naszą sztukę miazmatami żydowskiego ducha, wypaczają jej charakter narodowy i spychają na manowce.

Również w dziedzinie teatralnej widzimy zastraszający wpływ żydów. Rozmaite „Jidisze bandy" i inne zespoły żydowskie włóczą się po całym kraju wystawiając żydowskie sztuki na deskach polskich teatrów, które chętnie udzielają im gościny. Ale i polskie zespoły w murach polskiego teatru, służą porzebom żydostwa i wystawiają ohydne sztuczydła autorów żydowskich.

Ostatnio **warszawski Teatr Kameralny Karola Adwentowicza** ujawnił dość wyraźnie swe oblicze ideowe wystawiając na swej scenie „sztukę" **żyda Andrzeja (?) Marka pt. „Żyda na stos"**, sporządzoną według powieści Münzera.

O tym produkcie nowego „genjusza" żydowskiego, tak wyraża się sprawozdawca „Gazety Warszawskiej":

„Ukrytym celem żydowskiego autora było zapewne wywołanie tą sztuką szumu i hałasu, żydowski autor dołożył wszelkich starań, aby między pierwszym rzędem krzeseł na widowni i sceną pojawiło się widmo gorszącego, sensacyjnego skandalu, któreby zapewniło widowisku reklamę i powodzenie. Tezy sztuki błąkają się przecież na granicy **bluźnierstwa i prowokacji** z jednej — i na granicy koszmarnej jakiejś groteski z drugiej strony. I jeżeli żydowski autor — mimo najlepszych zapewne chęci — celu swego nie dopiął — to stało się to jedynie z dwóch powodów: nieobecności publiczności chrześcijańskiej i niesłychanemu już wprost prostactwu, cechujące mu tę „sztukę". **Zupełny brak talentu,** zupełny brak jakichkolwiek walorów literackich i artystycznych zwalnia nas całkowicie od obowiązku omawiania tego sztuczydła ze stanowiska literackiego.

Środki ekspresji jakiemi wyposażono tę sztukę, są osobliwie prymitywne. Po scenie hulają członkowie hitlerowskich oddziałów szturmowych i biją żydów pałami po głowach z okrzykiem: **„to za Chrystusa".** A wówczas żydzi w szlachetnym odruchu nastawiają policzki, przyciskają do piersi książki i wołają: **bijcie nas, my nie będziemy pamiętali naszych krzywd — tylko nie niszczcie książek i metalowych figurek Heinego.** Ten ton sentymentalizmu i uciśnionej niewinności **przygotowany** je **efekt dla chrześcijan.** Dla żydów pozostała lepsza cząstka. Gdy ze sceny znikają hitlerowcy — **żydzi podnoszą w górę pięści,** wołając: **Dajcie nam broń równej wartości, wówczas zobaczymy, czy zwycięstwa nad Arjami nie odniesie Izrael.** Wtedy obecną w teatrze publiczność żydowską ogarnia entuzjazm i manifestuje **ona długo i głośno** swą gotowość do walki. Do walki z „motłochem" (według określenia autora) w imię najwyższych dóbr duchowych i kulturalnych, bronionych przez żydów".

Również, znanemu ze swych sympatyj do żydów publicyście i literatowi Boy-Żeleńskiemu, nie trafiła do przekonania, jak widać ta sztuka, skoro w recenzji jego spotyka się takie zdania:

„Niepodobna — nawet w utworze tak wyraźnie zabarwionym uczuciowo — ujmować kwestji tak, jakby społeczeństwo żydowskie składało się z samych

Joasów i Juklich Wyspiańskiego. W sztuce p. Marka żyd **nawet handlem zajmuje się niechętnie; jedyne jego życie to czytać poezje, słuchać muzyki i marzyć o świecie wiekuistego pokoju** wszechmiłości. Oderwany od spraw ziemskich, żyd grzeszy jedynie tem, że skoro go ktoś uderzy w policzek, on nadstawia drugi; — bo nawet to przykazanie Nowego Testamentu autor przeniósł do Starego. Słowem, **anioły w ludzkiej postaci**, w przeciwstawieniu do Niemców, którzy są w czambuł wcieleniem wszelkiej nikczemności. Ależ tak nie można upraszczać! Inna rzecz głębokie współczucie, jakie musi w każdym budzić tragedja żydów w Niemczech, a inna rzecz **pisanie sentymentalnych bajeczek, z których nawet dziecko się uśmiechnie".**

Jednem słowem, widowisko, jakie pojawiło się na scenie Teatru Kameralnego, to jeszcze jeden **dokument chamstwa i przewrotności żydowskiej.**

Jest to niebywały skandal, **ażeby polski teatr aż tak poniżał się** i wystawiał na swej scenie taką ohydę **zaprzęgając do tej żydowskiej pracy polskich aktorów.**

Słusznie więc postąpiła „Gazeta Warszawska", wykreślając ze swej kroniki teatralnej tę zbrukaną scenę.

Filozofja żydowska.

Szedł sobie Icek z Mośkiem wiosennego czasu
Do bożnicy, bo było to święto szabasu...
A, że byli żonaci — więc każdy żyd taki
Nosi u kapelusza z lisa rude kłaki.
Chałat mieli tak czarny, jak piórka krukowe,
A zaś pod kapeluszem dwa „niebka" pluszowe.
Szli rozmawiając wspólnie talmudyczne słowa,
Że czasem i nieprawdę powiedział Jehowa...
Pasł sobie na ogrodzie Mosiek stary kozę —
I wcale, ani myślał, że koza bóść może,
A wiadomo powszechnie, że w sobotnim czasie,
Nie wolno trzymać kija, gdy się koze pasie.
Czy to będą barany, cielęta, czy krowy —
Z kijem ich paść nie wolno — to rozkaz Jehowy.
Więc pasie sobie Mosiek, — a zuchwała koza,
Gdy trawy się najadła, urwała powroza
I bierze się bóść Mośka, zapchała mu rogi, —
Aż tam, gdzie to Mośkowi wyrastają nogi...
Gewałt — co robić? — ni kija, ani drewna w ręce —
Koza bodzie, żyd wzdycha do Jehowy w męce.
W reszcie upadł na ziemię — już tego za wiele.
I woła Ryfki — Małki — „kim cu mir a szenele!"
Niema śmiechu już śliny szły Mośkowi z gęby —
Chwycił kozę za skórę całą siłą w zęby.
Koza bólu doznała, przestała bóść żyda,
Tak w szabas się zębami trza bronić gdy bieda...
Ale tego Jehowie Mosiek nie daruje
I będzie oszukiwał jak on oszukuje...
Czemu kija zabronił w szabasowym czasie,
Z gołem rękiem być w polu, gdy się koza pasie...
— — — — — —
Raz idzie Icek drogą w szabas na piechotę.
Patrzy, na drodze leżą całuśkie dwa złote.
Ktoś je zgubił, to dobre, że puścił do błota,
Ale jak by je podjąć, gdy dzisiaj sobota
A w talmudzie wyraźnie napisane leży,
„Brać do ręki pieniądze w szabas nie należy"...
Duma Icek, co robić z kodeks talmudowy,
Czy by się też nie dało oszukać Jehowy.
Ale po co brać w rękę, od czego rozumu
Czy to nogą złociaki nie zaniesie do domu?
A przy domu pod kamień zapchać je w tem czasie
I z pod kamienia wyjąć zaraz po szabasie...
— — — — — —
Tak mówił Icek z Mośkiem, kiedy se szli drogą,
Że Jahwe oszukuje, to i oni mogą.

Izydor Wilk.

Haniebna śmierć katolickiej dziewczyny
z rąk żydowskiego uwodziciela.

Tomaszów Maz. — W sobotę dnia 12. VIII. br. lotem błyskawicy obiegła Tomaszów Maz. wieść, że przy ul. Antoniego 46, popełniono zabójstwo i samobójstwo.

Na miejsce tragicznego zajścia udał się nasz korespondent, który stwierdził co następuje:

Dnia tego, o godz. 9.15, niejaki **Mendel Bizberg**, syn znanego rzeźnika w Tomaszowie Maz. zam. przy ul. Antoniego 46, sprowadził do siebie swą znajomą, niejaką **Stefanję Milczarek**, zam. przy ul. Południowej 27, pod pretekstem, że odjeżdża do Warszawy na posadę, wobec czego chciałby ostatni wieczór spędzić z nią na kolacji, jak zwykle w ogrodowej altance w swej posesji.

Milczarkówna która znała Bizberga Mendla od lat trzech, (jak chodzą wersje, to nawet Bisberg miał się z nią ożenić lecz przeszkodą w tem byli rodzice Bisberga, którzy nie chcieli zezwolić na małżeństwo z powodu różnicy wyznań) ostatnio zapoznała się z niej. Hugo Fuchsem (fryzjer przy ul. Szosa Warszawska), z którym miała wiejść w związek małżeński w krótkim czasie.

Bizberg przeczuwając, że ta znajomość może zakończyć się odebraniem mu ukochanej raz na zawsze, postanowił odebrać jej życie, a potem sobie.

Na proszoną kolację przybyła Milczarkówna, nie przeczuwając nic złego. Przy obficie zastawionym stole zasiedli oboje racząc się winem i przekąskami.

W pewnym momencie Bizberg wydobył z kieszeni przygotowaną brzytwę (gdyż robił wszystko z premedytacją) i podciął Milczarkównej **gardło** (wszak był rzeźnikiem), następnie tą samą brzytwą usiłował pozbawić się życia. Ale, że żyd z natury swej jest trzórzliwy — widząc przytem trupa przed sobą — poderżnął sobie gardło, lecz **nieszkodliwie.** Zamiast dwóch trupów, „bohaterskiego" amanta i jego „heroiny" na podłodze leżały **stygnące zwłoki biednej, polskiej dziewczyny.**

Należy dodać, że Stefanja Milczarek, jako robotnica Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, była **jedyną żywicielką rodziny,** składającej się z ojca staruszka i małoletniej siostry.

I oto, jeszcze jedna ofiara, ginąca z ręki jednego z tych, którzy na cały świat krzyczą, że się ich w Polsce gromi, morduje.

Kiedy w Niemczech wszędzie wiszą ogłoszenia, iż „żaden Niemiec nie może tańczyć z żydówką", gdy aresztuje się dziewczęta niemieckie, wdające się z żydami, to u nas prasa ciągle notuje wypadki gwałtów, i prześladowań polskich dziewcząt przez żydowskich degeneratów. Kiedyż to się wreszcie skończy?!

We wtorek dn. 15. 8., po dokonaniu sekcji zwłok, odbył się pogrzeb zamordowanej. Pogrzeb, był jakby **olbrzymią manifestacją,** gdy miejscowa ludność w liczbie **około 3 tysięcy osób,** odprowadziła zwłoki młodej dziewczyny na miejsce wiecznego spoczynku.

Przy łożu żyda — zabójcy w „separatce" szpitala miejskiego czuwa posterunek P. P. **Nie powinien ujść kary zbrodniarz, który podstępnie zwabił dziewczę, aby je zamordować.**

Dziwna rzecz, że dzienniki tomaszowskie (żydowski „Express łódzki") o wypadku tym napisały tylko krótkie wzmianki.

Gdyby stało się odwrotnie, gdyby Polak zabił żydówkę, jaki to byłby wrzask, jak krzyczanoby o surowy wymiar kary na zbójcę. Ponieważ mordercą jest żyd, cicho, sza... Zarzydzone pisma nie mogą piętnować swego współwyznawcy.

Lecz społeczeństwo chrześcijańskie Tomaszowa Maz. wstrząśnięte do głębi, tą tragedją polskiego dziewczęcia, **nie może milczeć i przejść nad tem zdarzeniem do porządku dziennego.**

Trzeba zerwać z żydami i to nie tylko w życiu towarzyskiem, ale przedewszystkiem na polu gospodarczem, które daje im obfite plony, a których używają **na naszą zgubę i na hańbę naszych polskich córek.**

Polacy i Polki strzeżcie się!

J. D.

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

SIERPIEŃ.

27. **Niedziela 12 po Ziel. Św.**
28. Poniedziałek — Augustyna
29. **Wtorek — Ścięcie Św. Jana**
30. Środa — Róży p.
31. Czwartek — Rajmunda

WRZESIEŃ.

1. Piątek — Idziego
2. Sobota — Stefana i Justa

——0——

—:o:—

Numerus clausus... dla Polaków.

To nie jest żaden żart. Takie dziś panują stosunki w powiatach kresowych. Jak pisze „A. B. C."!

— W wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, na 7 naczelników wydziałów, jest tylko dwóch chrześcijan, ale i w tem jeden Rosjanin (p. Dmitrjew), a więc także przedstawiciel mniejszości narodowej. Zresztą przed swoją nominacją na referenta w Izbie pracował p. Dmitrjew w jednej z żydowskich organizacji kupieckich, skąd przeflancowany został zapewne nie w celu zwalczania wpływów żydowskich. Jest to skądinąd bardzo zdolny i sumienny pracownik i nie o niego nam w danym wypadku chodzi.

Chodzi o to, że podział stanowisk w Izbie oraz fakt, że większość pracowników rekrutuje się z pośród żydów (niektórzy nie władają przyzwoicie językiem polskim) nie jest bynajmniej zjawiskiem przypadkowem. Ilość pracowników ma być odpowiednikiem wpływów poszczególnych narodowości w danej instytucji.

Jest to zatem wprowadzeniem zasady „numerus clausus".

Zasada ta w stosunku do Polaków jest bardzo ściśle przestrzegana w samorządach miejskich w miastach kresowych, gdzie żydzi posiadają większość.

—:o:—

Kongres kupiectwa chrześcijańskiego.

W dniu 24-go września bieżącego roku odbędzie się w Toruniu kongres kupiectwa pomorskiego z udziałem delegatów wszystkich chrześcijańskich organizacyj kupieckich z całego kraju.

Żadaniem kongresu jest omówienie warunków znośnej egzystencji dla kupca w dzisiejszych możliwościach gospodarczych. W szczególności omówione będą zagadnienia odhużenia kupiectwa, unormowania świadczeń socjalnych, godzin pracy, spoczynku niedzielnego, obniżenia stopy dyskontowej itd.

—:o:—

Komu wydaje się u nas paszporty ulgowa.

Potężne mają u nas wpływy żydkowie, skoro wystarczy im tylko palcem kiwnąć a otrzymują to, o co nieraz Polak — obywatel rdzenny daremnie stara się i prosi.

Pomimo ogólnego zakazu udzielania paszportów ulgowych, **rabin Symche Frenkel ze Skawiny,** zamieszkały stale w Podgórzu, otrzymał dla siebie i rodziny bez większych trudności paszporty ulgowe, chociaż **należy do najbogatszych żydów w Krakowie** (a może właśnie dlatego?!)

Syn jego Alter Frenkel, na podstawie świstka papieru, który otrzymał w r. 1919 (podczas wojny polsko - bolszewickiej, aby się uwolnić od wojska), a stwierdzającego, że jest pomocnikiem rabina w Skawinie, wystarał się teraz, przy pomocy **„urzędowej"**, o dożywotnią pensję rabinacką od kahału podgórskiego (do którego należy Skawina) pomimo, że nie mieszka w Skawinie, lecz w bogatych apartamentach przy ul. Józefińskiej L. 3. w Podgórzu i pobiera pensję, jako podrabin w Proszowicach, chociaż i tam nie mieszka.

Takim bogaczom żydowskim udziela się paszportów ulgowych, a równocześnie czyni się wielkie trudności w otrzymaniu paszportów ulgowych na rok jubileuszowy dla katolików do Rzymu.

Czy to nie jest znamienne?!

—:o:—

„Naród niebieskich ptaków".

„Hajnt" podaje sprawozdanie z I-go zjazdu wszystkich żydowskich organizacji studenckich z Ameryki i Europy.

Żelig Brodecki, członek egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej, poruszył źródło kryzysu wśród inteligencji żydowskiej.

„ — Obecny kryzys symbolizuje nienormalne położenie żydów o akademickiem wykształceniu. W 19-tem stuleciu rozpoczął się żydowski prąd do wolnych zawodów i należy postawić sobie zapytanie, czy wolno nam dopuścić do tego, aby warstwa zawodowej inteligencji była u żydów wielokrotnie liczniejsza, niż u innych narodów?..."

We własnym kraju, gdzie żydzi nie są skłonni eksploatować własnej ludności, młodzież przerzuca się do pracy fizycznej.

„ — Musimy zdać sobie sprawę, że zniekształcenie życia żydowskiego polega na braku ekonomicznej równowagi. W Erec Izrael następuje nawrót od wolnych zawodów do pracy fizycznej..."

Inny referent wykazał, że:

„— należy liczyć się z odźwiękiem niemieckich wydarzeń w innych krajach. Żydzi, zajmujący się wolnemi zawodami, stają się ptakami niebieskiemi. My jesteśmy narodem ptaków niebieskich („luftmenszen")".

Niechże to mimowolne wyznanie ży-

dowskie będzie odpowiedzią dla tych, którzy nie rozumieją dlaczego narody rdzenne mają już dość tych ptaków niebieskich, ulokowanych wygodnie w cudzych gniazdach.

—o—

Żydy precz! od naszych największych w Narodzie

W Podgórzu na kamienicy przy ul. Brodzińskiego Nr. 4, przybito tablicę orjentacyjną z napisem **„Miód Kościuszko"**, a przy tej samej ulicy w kamienicy Nr. 2 mieści się wyszynk żydowski zaopatrzony na drzwiach wejściowych w następujące napisy: **„Sprzedaż detaliczna fabryki miodu Kościuszko A. S. Spira i Syn"**. Obok zaś na drugiej połowie drzwi, namalowano na szyldzie dużą flaszkę, a na niej napis **„Miód Kościuszko"**.

Skąd przychodzi do tego jakiś tam żydowin, ażeby na popluczynach żydowskiego fabrykatu umieszczał napis „Miód Kościuszko" co stanowi profanację nazwiska wielkiego bohatera narodu polskiego.

Jeżeli żydzi wogóle mogą mieć u nas prawa do wywieszania reklam sklepowych, zwłaszcza na własne fabrykaty, to niechże je odpowiednio nazywają np. w poruszonym wypadku „miód Cypesa, Teitelbauma, Einsteina, Wiślickiego, Liebermanna" itp., ale nie wolno im używać nazwiska Wielkiego Człowieka, który jest chlubą i dumą narodu polskiego.

Jeden z czytelników.

—o—

Likwidacja wielkiego ogniska bezbożnictwa w Czechach.

Niedawno zarządzeniem dyrekcji policji w Pradze Czeskiej zawieszoną została działalność „Proletarjackiego Związku Bezbożników" wraz z oddziałami prowincjonalnemi. Na razie fakt ten wywołał pewne zdziwienie: jakto? w państwie, na którego czele stoi prezydent — wolnomyśliciel, zamyka się organizacje ateistyczne!

Należy wyjaśnić, że po Moskwie w czasach ostatnich największem w Europie ogniskiem propagandy bezbożniczej stała się Praga Czeska, zwłaszcza od chwili, kiedy subwencjonowane przez bolszewizm agendy bezbożnictwa — w wyniku zarządzeń władz hitlerowskich — musiały opuścić Berlin i znalazły nowe schronienie w Czechosłowacji. Na skutek tego dwa dotychczasowe czeskie pisma ateistyczne „Majak" (Latarnia morska) i „Głos proletarjackich wolnych myślicieli" zyskały poparcie swej wywrotowej roboty przez jeszcze jeden organ: „Pod sztandarem bezwyznaniowości" („Pod praporom ateizmu"), nie licząc niezliczonej ilości ulotek i broszur, propagujących wśród młodzieży rozwiązłość płciową i przedstawiających rodzinę, jako przeżytek ideologji burżuazyjnej.

Ta antyspołeczna i antypaństwowa działalność bezwyznaniowców słusznie zwróciła na siebie uwagę sfer kierowniczych Czechosłowacji, które pomimo całej swej sympatji dla przejawów wolnomyślicielstwa ujrzały się zmuszone wystąpić stanowczo przeciw szkodnikom, bo zbyt wiele zebrano dowodów, iż propaganda ateistyczna była awangardą agitacji bolszewickiej, na co ze sfer katolickich niejednokrotnie już dawniej zwracano uwagę.

Hen.

—o:—:o—

Kongres wolnomyslicieli w Belgji.

W dniu 9 lipca br. odbył się w Brukseli 45-ty doroczny kongres wolnomyślicieli belgijskich, na którym między innymi przemawiał znany przywódca socjalistów francuskich żyd Leon Blum. W mowie swej, ziejącej nienawiścią do Kościoła, Blum w pierwszym rzędzie stwierdził, że wolnomyśliciele i antyklerykali nie osiągnęli za cały czas od ukończenia wojny światowej żadnych pozytywnych rezultatów, podczas gdy wpływy Kościoła rozszerzyły się znacznie.

Głównem źródłem wzrastających wpływów Kościoła katolickiego, zdaniem Bluma są: tolerancja i daleko idąca ugodowość wykazywana w stosunku do żądań katolików przez rządy poszczególnych państw, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy szkolnictwa wyznaniowego, które w znacznej mierze przyczynia się do rozpowszechniania katolicyzmu wśród szerokich mas społecznych. Dlatego też najgłówniejszem zadaniem wolnomyślicieli jest zwalczanie wszelkiemi możliwemi sposobami szkół wyznaniowych. Jest to najlepsza droga do „pokonania Kościoła".

Wywody Leona Bluma jeszcze raz świadczą o konieczności pozostawienia szkół wyznaniowych w państwach, pragnących się ochronić przed bezbożnictwem co tylekroć było już podkreślane przez duchowieństwo katolickie.

Hen.

—o—

W NIEMCZECH obowiązkowem pozdrowieniem jest pozdrowienie faszystowskie: przez podnoszenie rąk.

— Niemiecka loża masońska odrzuciła wniosek o wykluczenie z loży żydów.

KONGRES ŻYDOWSKI zwołany celem omówienia prześladowań żydów w Niemczech postanowił utworzyć światową federację żydów z tymczasową siedzibą w Londynie, współpracującą z komitetem lorda Melchetta.

DACZEGO NIE JADĘ? — Wg. Żata. Z Hajfy donoszą, iż odczuwa się tam dotkliwy brak wykwlifikowanych i niewykwalifikowanych robotników żydowskich. Biuro pośrednictwa pracy nie może uczynić zadość licznym zapotrzebowaniom na robotników - żydów przy budowie domów, szos i robót publicznych. W związku z oczekiwaniem roz poczęciem budowy nowych domów, brak robotników jeszcze dotkliwiej da się we znaki. Analogiczne wiadomości o sytuacji na rynku pracy nadchodzą z innych miast i kolonji.

Dlaczego żydzi z Polski nie zatęsknią do pracy w swojej ojczyźnie?

ŹRÓDŁO PRZEWAGI ŻYDOWSKIEJ. — Organizacja żydowska „Joint" postanowiła wyznaczyć dla kas bezprocentowych w Polsce zasiłek w wysokości 35 tysięcy dolarów. Dzięki tej zapomodze działalność tych kas bardzo się ożywi. To jest tajemnica tej „zdolności" żydowskiej do handlu i tej „taniości" u żydów w porównaniu z handlem polskim.

W ŁODZI żydowska firma trykotarska I. M. Halpern używa reklamowych ulotek, na których jako „znak ochronny" odbity jest wizerunek z chorągiewką baranka wielkanocnego. W ten to bezczelny sposób dla swoich reklamiarskich celów, odważają się żydzi nadużywać nasze godła chrześcijańskie. Publiczność łódzka powinna godnie odpowiedzieć na tę żydowską prowokację. Bojkotować przedsiębiorstwo bezczelnego żydziaka!

SKAZANIE KIEROWNIKA SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ. — Przed sądem starościńskim w Warszawie rozpatrywaną była sprawa kierownika żydowskiej szkoły powszechnej Salomona Koncewicza pociągniętego do odpowiedzialności w związku z wypadkami zakłócenia spokoju publicznego w czasie procesji w dniu 15 czerwca br. W czasie tej procesji uczniowie szkoły przez otwarte okna wznosili okrzyki i hałasy. Sąd skazał kierownika szkoły na karę 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

DOKĄD BĘDĄ PRZYBYWAĆ? — W urzędach wojewódzkich zaobserwowano niezwykły wzrost liczby podań o zezwolenie na stały pobyt w Polsce. Na terenie województwa śląskiego i pomorskiego liczba podań wzrosła blizko trzykrotnie, co należy tłumaczyć masowem uchodźtwem z terenu Niemiec. Podania motywowane chęcią uzyskania w Polsce zatrudnienia, powinny pozostać bez uwzględnienia. Dość mamy swoich bezrobotnych!

DYREKTOR GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO NA CZELE SZAJKI KOMUNISTÓW. — W Lublinie sąd skazał na więzienie od 2 do 10 lat szajkę komunistów, rekrutującą się z żydowskiej młodzieży gimnazjalnej i akademickiej. Na czele szajki stał b. dyrektor gimnazjum w Grodnie. Kilku z członków szajki to synowie bogatych kupców żydowskich. Oto skąd rekrutują się przyszli komisarze bolszewiccy w Polsce.

—:o:—

Odpowiedzi redakcji.

WP. „Stary" — Łódź. — W wiadomej sprawie prosimy zwrócić się do p. Kindermana, Łódź, ul. Nawrot 51.

WP. L. G. — Kraków. — Nadesłana nowela ukaże się w następnym numerze w odcinku. — Dziękujemy.

—o:—:o—

Co grają w kinach?

Kino Sztuka Liljan Harvey w filmie Quick.

Kino Apollo: „Prawo do grzechu".

Kino Wanda: Najrozkoszniejsza gwiazda ekranu Anny Ondra jako Baby.

Kino Uciecha: Wspaniały film Kerteza Żebrak z Bagdadu.

Kino Słońce: „Serca na rozdrożu" — „Kawalerowie dzikiego Zachodu".

Kino Świt: Wielki podwójny program I. Fałszywy Strzał — II. Miłość c zyni cuda.

Dom Żołnierza Polskiego:

Dom Żołnierza Polskiego: „Niebezpieczny pocałunek" i „Żona Chorlestona".

—:o:—

Z pamiętnych dni. (1914 - 1933 r.)

Jędrzejów!... Znów rocznica! Rozpoczęcie wielkiej wojny...

Dnia 30 lipca rozpoczęto mobilizację do 45 lat. Z tym dniem miasto weszło w orbitę pamiętnych dni — Jędrzejów miał przeżyć wiele...

Na widok nacierających moskali żydzi, niepewni jutra, chodzili jak cienie, coś do siebie szepczące, blednące...

Tymczasem ręka historji pisała nowe dzieje.

W środę 5 sierpnia z płaczem odjechał p. Głowacki, naczelnik powiatu. Celem obrony miasta zorganizowała się milicja obywatelska i straż pożarna. W sobotę 8 sierpnia władzę nad Jędrzejowem objęli legjoniści imieniem Narodu.

W mieście zapanował entuzjazm — ulice przepełniły się ludnością, byle namacalnie uwierzyć w nową kartę historji, byle współdzielić z obywatelami radość z przybycia przedniej straży legjonów.

„Tak dawno oczekujemy na panów! — mówili obywatele.

„przyjmują nas za austrjaków, a my przecież Polacy, idziemy we własnym interesie pobić moskala, odwetować pogardę prusakom — abyśmy tylko mogli mieć z pięćset tysięcy polskiego żołnierza, a będą się nasi rozbiorcy liczyć z nami" — objaśniali historyczni goście.

Starzy ze łzą w oku mówili:

„Dał Bóg to szczęście widzieć jeszcze i słyszeć o wojsku polskiem! Niech im Bóg błogosławi!

W niedzielę 9 sierpnia przybyły nowe kadry legjonowe, niszcząc w mieście orły i napisy rosyjskie. Bogaci i biedni spieszyli z pożywieniem dla żołnierzyków polskich.

Powszechną radość nie podzielali żydzi, przewidując, iż po rozgromie Moskwy i Prusaka przyjdzie do rozprawy z żydostwem. Na piersiach legjonistów widniały medaljoniki.

Młodzież rwała się do wojska — liczba ochotników wnet przekroczyła 300.

Jędrzejów rozdzwonił się pieśnią:

„Za Ojczyznę życie łożę prawdziwego bohatera"..

Świst kul z oddali upiększał owe dni, pamiętne z pierwszych bojów Komendanta J. Piłsudskiego.

Dniem kulminacyjnym Młodej Polski, wstającej do zjednoczonego i niepodległego życia, była sobota 1 sierpnia — cudny dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Po sumie na rynku zebrane pułki legjonowe wysłuchały płomiennego przemówienia Komendanta — poczem odśpiewali dwie pieśni religijne i marsz strzelecki. Teraz poszli po śmierć lub zwycięstwo! Ruszyli na północ w blaskach letniego słońca, żegnani rozmodlonym wzrokiem ojców, matek, żon i dzieci. Szli, by spełnić ofiarę — nią wykupić granice Polski.

Tak mijały dni i tygodnie — Polska objawiała swą rzeczywistość w promieniach słońca,, w woli Komendanta, w ofierze jego żołnierzy, w patrjotyźmie obywateli, w pieśni, w łopocie narodowych sztandarów, w ładzie i bezpieczeństwie mienia i życia w modlitwie u stóp Pańskich ołtarzy, otaczanych wiernem kołem ludzi.

Jędrzejów ukochał Polskę — z Nią się zcalił, Nią oddychał, choć maszerowali przez jego ulice to austrjacy, to prusacy, ale wierzono, iż pobiwszy moskala, rozprawimy się z Niemcami.

Aż zawitał czwartek 10 września — dzień ten na długo zamknął pełnię radości, kryjąc serca w żałobie i bólu — dzień ten był dniem odwrotu legjonów.

Jędrzejów, rozdrgany hymnem nowych dziejów, zamknął się w sobie i rozpoczął drogę bólu, troski i pożogi... Jedni żydzi z moskalofilami cieszyli się, wyśmiewając „czasy polskie", ci obiecywali teraz, iż gdy tylko ruscy przyjdą, połowę obywateli wywieszają. Żydostwo pluło na Polaków. Cieszyli się zdrajcy, odzyskawszy swą wolność.

Sama przyroda, jakby się smuciła, nastały bowiem chłodne i ponure dni. Żydzi gromadami wysypywali się na północne pagórki, by powitać patrole rosyjskie. Dnia 12 września zbliżyła się patrol moskiewska, złożona z trzech kozaków. Żydzi stanęli rzędem i zaczęli się kłaniać do pasa. Kozacy zapytali się, czy nieprzyjaciela niema w mieście. „Niema!" — wykrzyknęli żydzi, podnosząc taką wrzawę, jak stado wron i kruków „Urra! urra!" — wołali bez końca — „Niech żyje kozak"! To nasze tate, to nasze mame! Urra! Niech żyje ruski!" Patrol ostrożnie drogą Laskowską wjeżdżała do miasta wśród czarnego szpaleru żydostwa, powiewając flagami rosyjskiemi i portretem cara Mikołaja II. Przełożeni żydowscy na tacy podali chleb i sól, oraz wino z przekąską. Dwu kozaków przyjęło dar, trzeci odsunął się i splunął. Następnie żydzi podawali kozakom kartki z nazwiskami tych, który zaangażowali się w akcji legjonowej.

Bezczelność żydów przeszła wszelkie granice — aż sami kozacy, nazwawszy żydów „swołoczami", rozpędzili ich na cztery wiatry. Patrol przejechał miasto i udał się w stronę klasztoru.

„Gdzie wasze wojsko w pierożkach? — drwili żydzi z Polaków.

Następnego dnia zaczęła po mieście krążyć pogłoska, że patrolą tą była tylna patrol legjonistów, zaś kadry legjonowe ciągną od Miechowa. Żydzi zna leźli się w ciężkiem położeniu, wreszcie znaleźli proste wyjście: „Krzyczeli młode chłopaki, takie głupie ony!".

Dnia 14 września nadciągnęły liczniejsze patrole rosyjskie, znów witane przez żydów. Władzę w mieście objął oficer kazacki. Do niego tłumnie zaczęli biegać żydzi z donosami. Oficer, człowiek bezstronny, a znający karty szczęścia losu wojny taką im dał nauczkę: „Byli legjoniści — trzeba ich słuchać! Byli austrjacy — ich słuchać! Jestem ja — słuchać mnie!".

W odpowiedzi zrzedniały miny żydkom. Na razie ominęła ich darowizna ze źródła skofiskowanego majątku Polaków.

Radosnym dniem dla żydostwa był dzień 18 września, jako dzień powrotu p. Głowackiego. Na dworzec kolejowy wyszli żydzi z rodałem. Manifestacyjnie prowadzili naczelnika powiatu do miasta. Po drodze p. Głowacki wstąpił na krótką modlitwę do cerkwi. Żyd Gąs, towarzyszący naczelnikowi, ukląkł obok p. Głowackiego. Na rynku p. Głowacki odczytał manifest Wielkiego Księcia Mikołajewicza o autonomji kraju. Wkrótce odbitki manifestu rozklejono na mieście. Ludność miasta czytała skwapliwie żywo komentując „dar" Rosji, ale żydzi czuli się dotknięci, że ich całkowicie pominięto w manifeście, mimo okazanej życzliwości.

P. Głowacki gniewał się na obywateli, że nie pilnowali jego mebli, sukien, żony i soków w piwnicy. Ziemski naczelnik, człowiek gwałtowny, upiwszy się, kazał do publiki strzelać. Żyd Sob. odegrał czarną rolę, wkradłszy się w łaski p. Głowackiego, jak ziemskiego naczelnika, denuncjował patrjotów i drwił sobie bezkarnie: „Teraz mi rządzim — nie wi!".

Znów los szczęścia się odwraca — przychodzi 27 września 1914 r. i Jędrzejów otrzymuje pamiętny chrzest wojny.

M.

—:O:—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie;
KRÓLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego
przyjmuje
we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 51

Żydzi król.-huccy notorycznymi gwałcicielami ustawy policyjnej i państwowej.

Policja powinna zająć się handełesami — Luftigiem i Prągą.

W trosce o zapewnienie ludziom pracy należnego odpoczynku w dnie świąteczne, a świętom katolickim czci im należnej, ustawodawstwo polskie stworzyło ustawę, która nakazuje wstrzymanie się w handlu i przemyśle od wszelkich w dniach świątecznych prac zarobkowych.

Nad wykonaniem tej ustawy czuwa władza wykonawcza z policją na czele.

Zarówno społeczeństwo polskie jak i niemieckie na Śląsku, naogół ustawę tę respektuje, ale żydzi? Ta banda oszustów i szantażystów międzynarodowych nie umie nic i w żadnym kraju uszanować, a ustaw nie szanuje nigdy i nigdzie.

Podobnie jest i w sprawie niniejszej: ustawa zabrania handlu wieczorem po godz. 7-mej (jest to godz. policyjna) w niedzielę i święta, a żydzi król-huccy np. taki **Jakób Luftig**, właściciel „Świata pończoch" i składu artykułów męskich **pod firmą Oskar Luftig w Król. Hucie, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3** — sprzedaje sobie najspokojniej, gdy już wszyscy kupcy mają składy pozamykane stosownie do przepisów policyjnych. Taki handełes **Praga z ulicy Wolności 6** prowadzący sklep materjałów krawieckich niemal każdej niedzieli i w każde święto handluje w najlepsze, ponieważ jego interes znajduje się w podwórzu, gwałcąc ustawę państwową i święta katolickie.

Nie inaczej dzieje się **we fryzjerniach żydowskich.** Golibrodowie żydowscy golą w niedzielę i święta nawet podczas nabożeństw, nie doznając z żadnej strony przeszkód.

Fakty powyższe zasługują na pewne rozważenie ich. Podkreślamy przedewszystkiem niesłychaną bezczelność żydowską, bezczelność, która jest wprost niesłychana, posuwająca się do gwałcenia zarówno świąt katolickich, jak i ustaw państwowych. Powtóre — mimo, że przytoczone tu przez nas fakty handlowania przez Luftiga po godzinie policyjnej znane są powszechnie, jakoś nic nie słychać, aby tych żydłaków choć raz ukarano. A przecie ustawy państwowe muszą być respektowane w państwie praworządnem!

Dlatego domagamy się od król-huckich władz bezpieczeństwa **bezwzględnego ukarania Luftiga i Pragi** za czyny przestępne już dokonane i zwrócenie w przyszłości bacznej uwagi na te sklepy.

A pod adresem społeczeństwa chrześcijańskiego wypowiedzieć należy uwagę, iż źle sami sobie robią ci, co gwałcąc święta katolickie, niosą ciężko zapracowany grosz własnemu wrogowi. Ci szabesgoje godni są najsurowszego potępienia.

S. o. S.

Z kroniki bezczelnych oszustw żydowskich w Siemianowicach

W Siemianowicach **przy ul. Mickiewicza 1** zainstalował się w nowym sklepie żyd będziński **Landwirt. Jest to** znowu jedna z tak **aż** nazbyt licznych w ostatnim czasie placówek **żydowskich** w tem mieście. Tym **razem przemyślny** szajgec napływowy otworzył **skład** kapeluszy damskich.

Ów żyd w **poszukiwaniu** strycharza do budowy pieca, natknął się na p. Garbasa, którego **zgodził do budowy**. P. G. piec istotnie wykonał i zażądał zapłacenia ugodzonej kwoty zł. 25. Po wypróbowaniu pieca — żyd znalazł go dobrym i polecił Garbasowi zgłosić się po pieniądze za 3 dni. Tymczasem już nazajutrz o świcie żyd **Landwirt** przybiegł do Garbasa i dalejże go molestować o przywiezienie fury gliny. **Jakoż G.** pożyczył wózek za opłatą i glinę dostarczył. Czyli innemi słowy, G. ze swoich obowiązków całkowicie się **wywiązał. Zażądał** więc za płaty zarówno za piec, **jak i** dostawę gliny. Ale wtedy stała się **rzecz** skandaliczna, choć zupełnie właściwa dla oszukańczego charakteru żyda. Bo oto porwał on G. za kołnierz i **wśród najordynarniej**szych wyzwisk **wyrzucił go za** drzwi, rycząc przytem najobrzydliwsze epitety pod adresem strycharza. — Gdy matka Garbasa powtórnie zgłosiła się do żyda Landwirta po należność za pracę syna, bezczelny żydłak obrzucił ją wyzwiskami wołając:

— Sie Hitlerfrau, machen Sie dass herauskommen. Gehen Sie zu Hitler uns Geld, aber nicht zu mir.

Wrzaski żydłaka wywołały zbiegowisko tłumu, a żydłak darł się wciąż, jak opętany. Jeden ze słuchaczy podsłuchał jak żyd **Landwirt mówił do** swej Sury:

— Jankiel hat sich in Berlin fünf Küchelofen aufstellen lassen und hat kein Gilden bezahlt, da werd noch schöner, wenn ich es nicht mir machen könnte.

Dziwną w całem tem bezczelnem łajdactwie żydłaka jest ta bierność Garbasa. Żeby sobie pozwolić byle przybłędzie z końca świata grać po nosie na swojej własnej, polskiej ziemi — trzeba naprawdę świętej cierpliwości!

Powyższy wypadek niechaj będzie przestrogą dla innych i nauczy ich ostrożnego i chytrego postępowania z żydami.

Chorobotwórcza restauracja „Picadilly" Leona Natha

w Król.-Hucie

Żydzi są najlepszymi preditisgatorami w świecie. Lubią bardzo i małpują co się daje. Jest w Londynie sławny plac Picadilly, a przy nim światowej sławy restauracja tej **nazwy. Jest w** Londynie? Czemuż miałoby nie być coś podobnego w Król. Hucie? Oto **zjawia się** w w tem mieście **żydziak napływowy**, „Leon" **(? uj!) Nath i w suterenie** przy **ul. Sobieskiego 5 w Król. Hucie** otwiera spelunkę restauracyjną p. n. **„Picadilly"** Jestto wprawdzie antyteza restauracji londyńskiej, ale **grunt nazwa.**

W spelunce Natha w Król. Hucie notorycznie, zawsze i niemal **codziennie** uprawiają zawodowo **rozmaici** „szajgece" gry w karty, a może nawet **hazardowe**? Można tam **przegrać majątek**. Nath niema wprawdzie zezwolenia na lokal gry, ale gra **odchodzi aż** miło. Policja dziwnie obojętnie odnosi się do tej szulerni. Czy tak być powinno?

Wogóle Król. - hucka „Picadilly", to obraz brudu i niechlujstwa, a potrawy podawane **gościom gromkim** głosem domagają się wglądu komisji zdrowotnej. Tak np. L. Nath stosuje taki system: jeśli jeden gość nie zje np. ziemniaków, to ta „niedojedzona" porcja dostaje się drugiemu gościowi. Ten sam sposób ma zastosowanie, jeśli chodzi o mięso: niedojedzony kotlet przez jednego gościa obsmaża się w jajku i podaje drugiemu gościowi. Słowem, Nath radzi sobie w swej „Picadilly" wcale dobrze, a zdrowie gości, czystość? Ba! Któżby na tak „drobne" sprawy zwracał uwagę?! Byle handel szedł to grunt

Obecnie ma podobno dowcipny truciciel gości picadillowaty Nath otrzymać koncesję na **sprzedaż piwa** flaszkowego. Zakrawa to już na poważne scandalum. Jakże można bowiem zezwalać na rozszerzanie zakresu zatruwania gości w spelunce, która powinna być przedewszystkiem gruntownie odkażona z zarazków chorobotwórczych, następnie powinien być zaprowadzony porządek, jakaś czystość, choćby minimalna — nim można by wogóle dopuścić do otwarcia tego lokalu.

Komisja lekarsko - sanitarna musi bezwzględnie przeprowadzić rewizję w spelunce Natha, albowiem nie wolno w żadnym wypadku tolerować ordynarnych brudów i niechlujstwa, ani nie wolno cierpieć dłużej siedliska chorób i zarazków lasecznika tyfusu. A i policja, w imię bezpieczeństwa publicznego, powinna się zająć karciarską szulernią Natha.

„Hochstapler" wekslowy H. Lewkowicz w Katowicach

Znajdzie się wkrótce za kratkami więzienia.

Był taki okres na początku roku bieżącego, że na rynku śląsko - zagłębiowskim ukazało się multum weksli z wystawienia niejakiej **Heleny Feige,** rzekomej właścicielki domu i sklepu w Katowicach — Dębie przy ul. Król. Huckiej 1 i z żyrem: **„Hurtownia sprzedaż owoców i ziemiopłodów H. Lewkowicz, Katowice, ul. Młyńska 41"** lub też z wystawienia tegoż Lewkowicza.

Jak się w następstwie okazało, wszystkie te weksle były oszukańcze, fabrykowane przez żyda Lewkowicza, znanego szlifibruka katowickiego i niemal stałego lokatora gmachu przy ul. Mikołowskiej. Żyd ten bowiem ani pod wskazanym adresem nie mieszkał, ani żadnej „hurtownej sprzedaży" nie prowadził a „Helena Feige, Katowice — Dąb., ul. Król. Hucka 7" wogóle nie jest znana. Słowem — wszystkie weksle puszczone w obieg przez Hila Lewkowicza są oszukańcze i tylko z tą myślą w obieg puszczone.

Lecz — do czasu dzban wodę nosi. Skończyły się więc i „dobre czasy" hochstaplera Lewkowicza z Katowic. Kilka żyło kres oszustwom tego żyda.
doniesień karnych do prokuratora poło-

Wszyscy poszkodowani przez H. Lew-

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

kowicza skutkiem fałszywych weksli, winni bezwłocznie **wnieść skargi** do **prokuratury** w Katowicach, dołączając fikcyjne weksle. Żydziak Lewkowicz mieszka teraz (tym razem naprawdę) w Katowicach przy ul. Konopnickiej 3.

Nowe placówki polskie w Katowicach.

Coś się załamało w ekspanzji żydowskiej na Śląsku. Z niesłychanym rozmachem prowadzona akcja w kierunku wyrzucenia właścicieli Polaków utknęła. Dlaczego? Nikt nie wie! Czyżby obawa przed rosnącym ruchem narodowo - socjalistycznym — czyżby „wink" z góry Sjonu, iż brać żydowska oczy swe, no i kapitały oczywista winna kierować na zagony ojczyste Palestyny, wysuwając je z niebezpiecznej, płonącej Europy?!

— Tak się dzieje. — A więc znać to i na Śląsku.

Dzięki temu notujemy tak w Katowicach, jakoteż sąsiednich okolicach fakty przenoszenia sklepów z rąk żydowskich w polskie. Między innemi w Katowicach w ostatnich dniach przy ulicy Dyrekcyjnej (róg ul. Piłsudskiego) nabyli piękny skład pp. **Laskowski i Siemiginowski**, dla sprzedaży produktów monopolowych. Podobnie przy ulicy 3-go Maja, dawna własność niejakiego Hartmana, skład ze spirytualjami nabyła stara polska **firma Klonowski i Ska.**

Vivat sequens!!

Redakcja zaś nasza notując te zmiany, apeluje do społeczeństwa, aby popierało te placówki, gdyż na nie to w pierwszej linji rozpocznie się huraganowy atak nienawiści **semickiej.**

Nie dajmy im załamać się. **B. B.**

Z nad Dunajca

Pięknemi uroczystościami są odpusty. Wieś przybiera odświętną szatę. Zewsząd spieszą do kościoła, by wytrząsnąć tobół trosk i bolów u stóp Boga, wyprosić nowe łaski. Przed nabożeństwami gwarno. W kramach przydrożnych gwar cen i pobrzęk pieniędzy. Medaljony, szkaplerze, różańce, obrazki, drobiazgi pamiątkowe, t. zw. „pamiątki z odpustu" porozkładane na stołkach pstrokacizną wabią barwny tłum. Wszystko to piękne, ale cóż kiedy żydzi pragną nawet przy takiej uroczystości robić „geszeft". Zjeżdżają z lodami i sprzedają. Lud nie powinien kupować zapewne w niehigienicznych warunkach wyrabianych produktów. Powinien ich przepędzić, jak to pięknie uczyniły Smardzenice („Hasło" Nr. 32). W przyszłym roku w pięknych miejscowościach naddunajeckich mamy nadzieję, że nie zobaczymy obmierzłych żydów z lodami; nie dopuści bowiem do tego lud i przepędzi ich na cztery **wiatry.** emt.

—o—

Żydzi w Wilnie grożą burzeniem kiosków inwalidzkich

sprzedających „Hasło Podwawelskie".

Od dłuższego już czasu obserwuję ataki wściekłości u żydków wileńskich „z powodu Hasło Podwawelskie". Mając sposobność zwiedzania ostatniemi czasy kilku miast większych w Polsce, interesowałem się specjalnie kwestją żydowską i „H. Podw.", które walczy o lepsze nasze jutro i oczyszcza społeczeństwo z chwastu palestyńskiego..

Otóż stwierdziłem, że uświadomienie społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskiem postępuje naprzód. Oczywiście, w tej szlachetnej i wzniosłej pracy. „Hasło" odgrywa pierwszorzędną rolę. Niestety, z niezrozumiałych powodów utrudnia się pracę „Hasła" przez konfiskatę cenniejszych artykułów, oświetlających realnie grozę położenia i odsłaniających straszny obraz niedalekiej przyszłości. Nie kończy się na tem. Władze, nie zaznajomiwszy się z treścią „Hasła" kwalifikują je, jako pismo „komunistyczne". Termin ten podsunęli Władzom sami żydzi. (Skąd ta gorliwość w tępieniu komunizmu?) — Nie wszędzie jednak władze jednakowo odnoszą się do „Hasła". I tak np. w Stanisławowie, Lwowie, Lublinie i Warszawie „Hasło" rozchodzi się swobodnie. Afisze „H. P." nie rażą nikogo.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Mimo jednak represyj żydowskich i żydofilskich, „Hasło" w Wilnie istnieje i istnieć będzie — słyszycie żydzi? Pocieszcie się synowie Izraela, „Hasło" istnieje w Wilnie i co najważniejsze, dociera do coraz większych mas, staje się z każdym dniem popularniejsze. Skutki też widać, choć początkowo małe, ale widoki na przyszłość są bardzo pomyślne.

To wyprowadza żydów z równowagi! Nie mogą znieść widoku „Hasła" w kiosku. Niektórych kioskarzy udało im się przekupić. Panowie ci „Hasła" u siebie nie mają lub trzymają je niechętnie i gdzieś w ukryciu. Ale są również właściciele kiosków, gorliwie popierający „Hasło". Nie chodzi im o groszowy zarobek. ale aby idea „Hasła" objęła coraz większe masy. Na szczególniejsze uznanie zasługuje **kiosk p. Leszczyńskiej przy ul. Młynowej.** Dzięki energji zdobyła p. L. kilkunastu klientów stałych. Oby więcej takich szlachetnych współpracowników „Hasła" przybyło!

To też gorąco polecam kiosk p. Leszczyńskiej! Ostatniemi czasy żydzi urządzili nagonkę na kiosk p. Leszczyńskiej, grożąc nawet zburzeniem budki. Najbezczelniej zachowują się **żydki z ul. Zarzecznej.**

Polecam ich opiece **VI-go komisarjatu!** Zaczęło się od pogróżek i przycinków przechodzącego obok kosku żydostwa. To jednak nie przestraszyło p. Leszczyńskiej. Żydki obmyślili nowy sposób. Zaczęli atakować w swoich pismach brukowych. Podobno nawet zabiegali w Izbie Skarbowej o pozbawienie kiosku p. Leszczyńskiej. To im się z pewnością nie uda.

Przy sposobności zapytam Izbę Skarbową, co robi żyd z swoim kioskiem koło ogrodu Bernardyńskiego? Tylu inwalidów prosi o kiosk, tymczasem żydek, wątpliwego pochodzenia zdobył prawo do kiosku i rozpiera się ku ogólnemu zgorszeniu nietylko Wilnian, ale i wycieczek, przybywających do Wilna.

Żydki z Zarzecza! — Uspokójcie się! — Przez swoje wrzaski zrobicie tylko reklamę „Hasłu". Nie lękamy się was wcale!

Zwycięstwo nasze już blisko!

Wilnianin.

Z Zakopanego

Czy tak się godzi?

W willi „Okszy" przy ulicy Zamojskiego **ma znaleźć pomieszczenie** z początkiem roku szkolnego internat państwowy dla uczniów **szkół średnich.** W tym celu **przeprowadza się duże** adaptacje.

Między innemi chodziło o roboty stolarskie na **sumę około 1.500 zł.** Starał się o nie p. **Frytek, starali się** i inni stolarze. A **jest ich w Zakopanem** kilkunastu. Zgadnijcie Państwo **kto** dostał?... właściciel **sklepu uniwersalnego, żyd** p. Statter, a ten od siebie zgodził p. Gacę.

Jak to **wytłumaczyć? Instytucja** polska, za polskie **powstała** pieniądze i dla polskich dzieci, w dobie **kryzysu,** dającego się odczuwać **polskim rzemieślnikom,** szuka pośrednictwa bogatego żyda i jemu napycha kieszenie pieniądzmi.

Wprost wierzyć się nie chce. Kto jest autorem tej haniebnej transakcji?

Zakopiańczyk.

—:o:—

Z Przemyśla

Emeryt państwowy bije dzieci chrześcijańskie i pątników a żydów faworyzuje.

Smutne to ale prawdziwe!

W Przemyślu przy ul. 3-go Maja vis à vis domu Nr. 57 znajduje się miejska studnia wodociągowa. Naprzeciw tejże wychodzi okno emerytowanego adjunkta kanc. Dyrekcji Skarbu **Henryka Jasińskiego.** Ten to pan **„radca",** jak go tytułują, narzucił się, jako nadzorca studni i pilnuje jej nie źle. Jak z sąsiedniej żydowskiej kamienicy żydowskie bękarty chlapią się pod studnią uśmiecha się zadowolony, że Herszki i Srulki mają zabawę, natomiast chrześcijańskie dziecko nie śmie się do studni zbliżyć, gdyż zanieczyszcza takową.

Dnia 10. 8. br. około godz. 13-ej przechodziła grupka dzieci — sierot z Zakła du św. Józefa i kilka z nich mając pragnienie chciało sobie nabrać do posiadanych flaszek wody ze wspomnianej studni. W momencie nabierania wody, Jasiński **zaczął batem specjalnie do tego celu sporządzonym bić dzieci i krzyczeć na nie, tak, że biedne spragnione sieroty obite z płaczem musiały uciekać.**

Drugi fakt miał miejsce dnia 11 bm. Dążący na pobliską Kalwarję z racji od pustu pątnicy, pragnęli zaspokoić swe pragnienie z chwilą przystanięcia przy studni **zostali obici** tymże **batem** przez **Jasińskiego** i zwymyślani od chamów i „murgów". Czy w tym wypadku sam Jasiński nie jest chamem i murgą. Zdaje się, że 100 proc. bydlaka w nim się znaj duje.

Na dowód powyższych, podaję jako świadków: **PP. chor. 38 p. p. Pawłowa i majstra koszykarskiego Łagodzica.**

Sądzę, że odpowiednie czynniki utrą nos Jasińskiemu i zabronią mu się wtrąсać do nie swoich spraw.

Smelkesburgczanin.

Pod pręgierz opinji publicznej Częstochowy

Jeśli widzimy, że Polak popiera żyda, smutno nam jest i przykro. A że każda rzecz ma swą przyczynę usiłujemy zazwyczaj ten niezrozumiały fakt popierania wysoce szkodliwego dla sprawy polskiej żywiołu żydowskiego jakoś wytłumaczyć i zrozumieć zło i w tem poszukiwaniu przyczyn znajdujemy albo obałamucenie partyjne międzynarodówki krypto — lub jawno — **żydowskiej** albo poprostu chłopski niedorozwój umysłowy ludzi nieodróżniający Polaka od żyda.

Ale czem możemy sobie wytłumaczyć fakt jawnego i publicznego popierania żyda przez Polaka mającego pretensje do kultury, inteligencji, a nadto czołowego działacza partji mającej jako naczelne zadanie walkę z żydostwem?

* * *

Poznałem w swem życiu 3-ch korespondentów Polskiej Agencji Telegraficznej, t. j. t. zw. P. A. T.'a.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy trzej byli żydami!

Pierwszy z nich, nazwiska którego już sobie nie przypominam, korespondent PAT'a z Tomaszowa Mazowieckiego zwyczajny żyd, dostał się na to miejsce mimo iż nie miał ani jednego dnia praktyki dziennikarskiej. (tak!)

Drugi, to student Uniwersytetu Warszawskiego, wydziału prawnego, żyd Erlich w wolnych od nauki chwilach współpracownik „Głosu Trybunalskiego" w Piotrkowie Trybunalskim i korespondent PAT'a stamtąd dostał się na to stanowisko mimo iż równocześnie z nim starał się o to dziennikarz Polak i katolik. Jednak żydowi i współpracownikowi pisma wydawanego przez przechrztę Arona Pańskiego PAT'iczna przyznała pierwszeństwo!

Trzeci z rzędu, to żydowski dziennikarz przechrzta Marcin Łaski, korespondent PAT'a z Częstochowy i wydawca tamże drukowanych po polsku żydowskich „Ostatnich wiadomości Częstochowskich". Jeżeli chcesz się miły Czytelniku dowiedzieć w jakim celu żyd zmienia religję, to przeczytaj sobie przez kilka dni uważnie te dwa pornograficzno - brukowo - kryminalne piśmidła wydawane i redagowane przez wydawców. przez owych zamaskowanych żydów, bezczeszczących nasza Świętą Wiarę.

Wczytaj się uważnie w owe wstrętne demoralizujące powieści drukowane na łamach tych pism przeznaczonych nie dla fałszywych, jak ich wydawcy „Polaków" i „katolików" i zauważ owo ten dencyjne zaznajamianie nas z życiem wewnętrznem żydów i wciąganie nas Po laków w orbitę zainteresowań i myśli żydowskich. Zasymilować nas z żydami i uczynić z nas żydo-słowian, a z naszej pięknej Ojczyzny Judeo-Polskę!

Na ul. Kościuszki róg, t. zw. II-giej Alei w Częstochowie istnieje dość znana i popularna restauracja „Wir" dawniej „Express", właścicielami której de facto są pp. Klich i Niebudek obaj zagorzali narodowcy. Ba! żeby tylko zagorzali! Ale przecież p. Stefan Niebudek magister praw jest kierownikiem powiatowym Młodych w Częstochowie!

Człowiek więc, aczkolwiek młody i nie ledwie nowicjusz w polityce, zdawałoby się powinien być wystarczająco uświadomiony w kwestji żydowskiej, no i z racji swego stanowiska dawać poprostu przykład! Swego czasu restauracja p. Niebudka „Wir" dawała ogłoszenia do wszystkich pism w Częstochowie. Później coś tam się popsuło z finansami i ogłoszenia wstrzymano. Wstrzymano wszystkim nawet „Gazecie Narodowej" redagowanej przez p. Stefana Niebudka. Ale nie wstrzymano jedynie i tylko żydowskim „Ostatnim Wiadomościom Częstochowskim", gdzie od kilku miesięcy idą samotne duże dzień w dzień ogłoszenia p. Niebudka o jego restauracji.

A może to p. vicepresie zapłata za łaskawą przyjaźń i poparcie jaką ci żyd — wychrzta udziela jadając u ciebie obiady?

Stefana Niebudka stawiamy pod pręgierz opinji publicznej! **Takim ludziom zapominać się i iść na kompromis nie wolno!**

I niech to będzie ostrzeżeniem dla wielu, wielu innych...

Roman Haliand.

—:o:—

Z PRZEMYŚLA.

W artykule pod napisem: „Sensacyjne szczegóły w aferze spirytusowej w Przemyślu" zamieszczonym w numerze PT. Wydawnictwa z dnia 6 sierpnia 1933, Nr. 31, znalazła się notatka, dotycząca mojej osoby.

Z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej, upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze P. T. Wydawnictwa odnośnie powyższej notatki następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. inspektor Urbański sprzedał mi, a ja kupiłem od niego jesienią 1932 r. lub kiedykolwiek beczkę ze spirytusem o pojemności 550 litrów.

Prawdą natomiast jest, że jesienią 1932 r., a możliwie na pewen czas przed tem kupiłem od p. inspektora Urbańskie go beczkę z nafty o pojemności 150 litrów.

Z poważaniem
Orest Haszczyc, właść. dóbr
w Duńkowiczkach.

—§—

Ze Stanisławowa

Kto pod kim dołki kopie..,

Ostatnio przeniesiono ze stanowiska naczelnika I Urzędu Skarbowego na podrzędne stanowisko do Lwowa p. mgr. Józefa Cifferblatta. Wielu pomyślało sobie: „Chwała Bogu, będzie jednego żyda miej w zażydzonym tutejszym urzędzie skarbowym i o jednego Polaka (przychodzi p. Baran) więcej". Tymczasem tu i ówdzie każą nam płakać z powodu przeniesienia p. Cifferblat ta, tak jakby urząd skarbowy bez tego pana nie mógł istnieć i groziła mu lada chwila jakaś żywiołowa katastrofa. Tak znowu źle nie jest, a dlaczego to pokrótce opowiemy. P. Cifferblatt, jako lustra tor Izby Skarbowej we Lwowie wygryzł swego poprzednika na dotychczasowem swojem stanowisku p. dr. Wojewodę. Nie wchodzimy w to, czy słuszne były sprawozdania lustratorskie p. C. czy też nie. Dość, że władze skarbowe dały p. C. na to stanowisko, aby pokazał, co potrafi. No i pokazał, bo właśnie w uznaniu zasług przeniesiono p. C. tam, skąd przyszedł i to nie na samodzielne ale na podrzędne stanowisko we Lwowie. Wszyscy urzędnicy w urzędzie skarbowym, przynajmniej katolicy odetchnęli, podatnicy tej kategorji także i na to wszystko czytamy tu i ówdzie takie podzwonne poświęcone p. C., jakby conajmniej miastu groziła katastrofa, z powodu przeniesienia owego lwowskiego mesjasza.

A tymczasem nie ma po czem tak bar dzo łez wylewać; życzyćby sobie tylko nlaeżało, aby takich zbawców Ojczyzny jaknajmniej miał Stanisławów. A jest ich dużo, za dużo, po rozmaitych magistratach, Kasach Chorych i dyrekcjach kol.

—:O:—

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie